

## LEOPOLD GRZYBOWSKI

ur. 1929; Tyszowce



Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, ojciec, matka, siostra, szewstwo, garbowanie skór, tyszowiaki

### Szewstwo - rodzinna praca

Ojciec był szewcem. Nauczył się szewstwa w Hrubieszowie, ale takiego, jak to nazywali, szpilkowego – robił buty, które były przybijane szpilkami. Ale kiedy powstała w Czechach głośna firma Bata, nie opłacała się już ta jego robota, bo te buty były tańsze i ojciec się przeniósł na tyszowiaki, takie jak tutaj były tradycyjne jeszcze podczas okupacji i po wyzwoleniu te tyszowiaki tutaj produkowano. Ojciec zmarł w '44 roku, w maju, nawet nie doczekał końca wojny.

Moja mama jako żona szewca pomagała ojcu, bo szewc to nie był tylko ten, który szył buty, ale od początku trzeba było wszystko robić. Garbował skórę, bo buty były szyte ze skóry bydlęcej, krowiej. Kora dębowa była podstawą garbowania. To był bardzo ważny etap, robiło się to w takich olbrzymich kadziach, w których mieściło się 20 bydlęcych skór. One były przysypywane warstwami stłuczonej, wysuszonej kory dębowej – wysuszona kora była bita specjalną stępą na jak najdrobniejsze kawałki, prawie na proch. Skóry z korą były zanurzane w wodzie i tak odpowiednio długo to trwało, ja byłem za mały, żeby wiedzieć, jak to długo trwa garbowanie, ale przeciętnie całość tego procesu trwała do 3 miesięcy, bo kilka razy się to jeszcze wyjmowało. Takie garbowanie odbywało się latem, bo musiała być odpowiednia temperatura wody, żeby ta skóra się wygarbowała. Później suszenie, farbowanie – cała historia.

Potem ojciec robił to na większą skalę. Podczas okupacji w '40 roku Niemcy zabrali ojcu 20 gotowych skór, wygarbowanych na czerwono, jeszcze miały ceglasty kolor po tej korze dębowej. Ojciec bardzo to przeżył, a ja całą okupację, mając kilkanaście lat, musiałem wszystko robić: koń był, trzeba było pracować w polu, i wszędzie z mamą. Mama miała małe dziecko, bo moja siostra, o 10 lat młodsza, urodziła się 13 sierpnia 1939 roku, dosłownie na 2 tygodnie przed wybuchem wojny. A ja się męczyłem tak całą okupację i jeszcze po wyzwoleniu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-03-06, Tyszowce
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Elżbieta Zasempa
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"